



LENKŲ GIMTOJI KALBA

Mokyklinio brandos egzamino užduotis

Pakartotinė sesija

I egzamino dalis

Rašinių temos ir tekstai interpretacijai

2008 m. birželio 30 d.

Trukmė 3 val.

WSKAZÓWKI:

- Kartki papieru do pisania na brudno i na czysto muszą być opatrzone pieczęcią szkoły. Na pierwszej kartce proszę napisać imię, nazwisko i temat pracy pisemnej.
- Spośród podanych tematów wypracowań i tekstów do interpretacji proszę wybrać tylko jeden i wyczerpująco go rozwinąć.
- Proszę pisać wyraźnie i czytelnie wiecznym piórem lub długopisem (kolor atramentu, wkładu – niebieski). Nie można używać korektora.
- Po zakończeniu egzaminu proszę oddać komisji sprawdzającej brudnopis i czystopis. Praca będzie oceniana na podstawie czystopisu.

Życzymy powodzenia!

TEMATY WYPRAWOWAŃ:

1. Motyw walki narodowowyzwoleńczej w utworach dramatycznych.
2. Człowiek wobec cierpienia. Przedstaw swoje refleksje na ten temat, przywołując przykłady z różnych utworów literackich.
3. Na czym polega szczególne znaczenie poematu A. Mickiewicza *Pan Tadeusz* w literaturze polskiej?

TEKSTY DO INTERPRETACJI

1. Interpretacja *Pieśni IX* J. Kochanowskiego (*Księgi wtóre*).
2. Interpretacja wiersza Z. Herberta *Przesłanie Pana Cogito*.
3. Interpretacja fragmentu powieści B. Prusa *Lalka*.

Jan Kochanowski

Księgi wtóre

PIEŚŃ IX

Nie porzucaj nadzieje,
Jakoć się kolwiek dzieje:
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,
Jako przez zimne czasy
Wszystkę swą krasę drzewa utraciły,
A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,
Ten śnieg z nienagła zyjdzie¹,
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,
W rozliczne barwy znowu się odzieje,

Nic wiecznego na świecie:
Radość się z troską plecie,
A kiedy jedna weźmie moc największą²,
Wtenczas masz ujrzeć odmianę najprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,
Gdy mu się dobrze dzieje;
Więc też, kiedy go Fortuna³ omyli,
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli⁴.

Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie;
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi,
To da, to weźmie, jako się jej widzi.

Ty nie miej za stracone,
Co może być wrócone:
Siła Bóg może wywrócić⁵ w godzinie;
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

¹ Zyjdzie – zniknie.² Największą – największą.³ Fortuna – według mitologii rzymskiej – bogini losu i szczęścia; współcześnie – los, dola, traf, zwłaszcza dobry los, szczęście, powodzenie.⁴ Zmyli – straci.⁵ Wywrócić – zmienić.

Zbigniew Herbert**PRZESŁANIE PANA COGITO**

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch

ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy

a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych

niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów¹ katów tchórzy – oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzuca grude
a kornik² napisze twój uładzony życiorys

i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany – czyż nie było lepszych

strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor³ nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

czuwaj – kiedy światło na górach daje znak – wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę

powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku

a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów
Bądź wierny Idź

Pan Cogito, 1974

¹ Szpicel – szpieg, donosiciel.

¹ Kornik – niewielki chrząszcz, zjadający drewno.

² Splendor – przepych, wspaniałość.

Bolesław Prus**LALKA**
(fragment)

Panna Izabela od kolebki żyła w świecie pięknym i nie tylko nadludzkim, ale – nadnaturalnym. Sypiała w puchach, odziewała się w jedwabie i hafty, siadała na rzeźbionych i wyściełanych hebanach lub palisandrach¹, piła z kryształów, jadła ze sreber i porcelany kosztownej jak złoto.

Dla niej nie istniały pory roku, tylko wiekuista wiosna pełna łagodnego światła, żywych kwiatów i woni. Nie istniały pory dnia, gdyż nieraz przez całe miesiące kładła się spać o ósmej rano, a jadła obiad o drugiej po północy. Nie istniały różnice położenia geograficznych², gdyż w Paryżu, Wiedniu, Rzymie, Berlinie czy Londynie znajdowali się ci sami ludzie, te same obyczaje, te same sprzęty, a nawet te same potrawy: zupy z wodorostów Oceanu Spokojnego, ostrygi z Morza Północnego, ryby z Atlantyku albo z Morza Śródziemnego, zwierzyzna ze wszystkich krajów, owoce ze wszystkich części świata. Dla niej nie istniała nawet siła ciężkości, gdyż krzesła jej podsuwano, talerze podawano, ją samą na ulicy wieziono, na schody wprowadzano, na góry wnoszono.

Woalka chroniła ją od wiatru, kareta od deszczu, sobole od zimna, parasolka i rękawiczki od słońca. I tak żyła z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, wyższa nad ludzi, a nawet nad prawa natury. Dwa razy spotkała ją straszna burza, raz w Alpach, drugi – na Morzu Śródziemnym. Truchleli najodważniejsi, ale panna Izabela ze śmiechem przysłuchiwała się łoskotowi druzgotanych skał i trzeszczeniu okrętu, ani przypuszczając możliwości niebezpieczeństwa. Natura urządziła dla niej piękne widowisko z piorunów, kamieni i morskiego oddechu, jak w innym czasie pokazała jej księżyc nad Jeziorem Genewskim albo nad wodospadem Renu rozdarła chmury, które zakrywały słońce. To samo przecie robią co dzień maszyniści teatrów i nawet w zdenerwowanych damach nie wywołują obawy.

Ten świat wiecznej wiosny, gdzie szeleściły jedwabie, rosły tylko rzeźbione drzewa, a glina pokrywała się artystycznymi malowidłami, ten świat miał swoją specjalną ludność. Właściwymi jego mieszkańcami były księżniczki i książęta, hrabianki i hrabiowie tudzież bardzo stara i majątna szlachta obojej płci. Znajdowały się tam jeszcze damy zamężne i panowie żonaci w charakterze gospodarzy domów, matrony strzegące wykwinutego obejścia i dobrych obyczajów i starzy panowie, którzy zasiadali na pierwszych miejscach przy stole, oświadcza³li młodzież, błogosławili ją i grywali w karty. Byli też biskupi, wizerunki Boga na ziemi, wysocy urzędnicy, których obecność zabezpieczała świat od nieporządków społecznych i trzęsienia ziemi, nareszcie dzieci, małe cherubiny, zesłane z nieba po to, ażeby starsi mogli urządzać kinderba⁴le.

Wśród stałej ludności zaczarowanego świata ukazywał się od czasu do czasu zwykły śmiertelnik, który na skrzydłach reputacji potrafił wzbąć się aż do szczytów Olimpu. Zwykle bywał nim jakiś inżynier, który łączył oceany albo wiercił czy też budował Alpy. Był jakiś kapitan, który podobno odkrył nową część świata, rozbił się z okrętem na bezludnej wyspie i bodaj czy nie kosztował ludzkiego mięsa.

Bywali tam wreszcie malarze, a nade wszystko natchnieni poeci, którzy w sztambuchach hrabianek pisywali ładne wiersze, mogli kochać się bez nadziei i uwieczniać wdzięki swoich okrutnych bogiń naprzód w gazetach, a następnie w oddzielnych tomikach, drukowanych na wyeliminowanym papierze.

Cała ta ludzkość, między którą ostrożnie przesuwali się wygalonowani⁵ lokaje, damy do towarzystwa, ubogie kuzynki i łaknący wyższych posad kuzyni, cała ta ludność obchodziła wieczne święto.

(...)

¹ Hebany i palisandry – meble, wykonane z drogiego drewna hebanowego i palisandrowego z drzew tropikalnych.

² Jeograficzny – geograficzny.

³ Oświadcza³li – tu: oświecali, pouczali.

⁴ Kinderbal – zabawa, bal, zorganizowany dla dzieci.

⁵ Wygalonowany – w mundurze, zdobionym błyszczącymi i kolorowymi niemi oraz tasiemkami.